PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV | Warszawa, piątek 8 marca 1929 r. | Nr. 56

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A RUMUNJA.

Lietuvos Aidas 7.III, powołując się na „dobrze poinformowane" źródła, donosi, że 1.X r. ub. między Polską a Rumunją podpisany został tajny protokół wojskowy, który dopełnia polsko-rumuńską umowę wojskową z r. 1926. Protokół ten zawierać ma tylko 10 artykułów i ma być skierowany głównie przeciw Rosji sowieckiej i Litwie. Paragraf 1-szy przewiduje, że w razie wojny obie armje sojusznicze rozpoczynają szeroką i szybką ofenzywę. Paragraf 2-gi mówi, że niezwłocznie po otrzymaniu wiarogodnych informacyj o tem, że nieprzyjaciel przygotowuje się do napaści lub że przygotowana jest inwazja do Polski i Rumunji band rewolucyjnych, przedstawiciele obu rządów zbierają się w Warszawie celem podpisania protokółu, w którym oba rządy zwracają się do Rady Ligi Narodów i zainteresowanych państw z prośbą o pomoc. Prócz tego rządy obu państw w tym czasie zwracają się do rządu sowieckiego z ultimatum, żądając: 1) ewakuacji w ciągu 10 dni wszystkich oddziałów wojskowych z pasa nadgranicznego, 2) odwołania niezwłocznie rozkazu o mobilizacji, 3) rozbrojenia band rewolucyjnych pod kontrolą przedstawiciela państw neutralnych. W wypadku, jeśli rząd sowiecki nie wypełni tego ultimatum rozpoczęte być mają niezwłocznie operacje wojenne. W dalszych paragrafach jest mowa o stosunku Polski do Litwy. Polski przedstawiciel w rokowaniach bukareszteńskich miał wykazać, że stosunki polsko-litewskie są bardzo naciągnięte i że w razie wojny polsko-rosyjskiej nie można polegać na litewskiej neutralności. Dlatego też, skoro tylko nadejdą ścisłe informacje o tem, że Litwa przygotowuje mobilizację lub wtargnięcie rewoluc. band do Polski, rząd polski może niezwłocznie uciec się do przewidzianych w pierwszych paragrafach protokółu środków. Protokół przewiduje, że w wypadku, jeśli Litwa zacznie wojnę, Rumunja udzieli swej zgody na to, ażeby Polska anektowała całą Litwę lub jej część. Protokół ten był omawiany zeszłego lata podczas pobytu Piłsudskiego w Rumunji. Dziennik obiecuje dać o tym protokóle jeszcze dalsze informacje.

Kölnische Ztg. 4.III w koresp. z Bukaresztu omawia stosunki polsko-rumuńskie i podkreśla, że min. Minorescu chętnie byłby odwlókł przyjazd do Warszawy aż do powrotu min. Zaleskiego z Genewy w marcu, lecz na życzenie rządu polskiego poseł Davila doprowadził do urzeczywistnienia wizyty przed sesją Rady Ligi. Polsce bowiem gwałtownie trzeba sprzymierzeńców w sprawie mniejszości narodowych, aby nie znaleźć się w pożałowania godnej sytuacji w Genewie. Polska potrzebuje więc tej pomocy od Rumunji i to w chwili, gdy podpisany został protokół moskiewski, przez który Rumunja dzięki Polsce uzyskała od Rosji wszystko, co wogóle było do uzyskania.

Dziennik podkreśla, że Polska oddała tutaj Rumunji ogromną przysługę, gdyż w ten sposób sprawa uznania Bessarabji wchodzi conajmniej w dziedzinę możliwości. Rumunja wysoko ceni polskie usługi i przyjaźń dla Polski jest b. wielka. Lecz nie chcą tam nic wiedzieć o poparciu polskiego punktu widzenia w sprawie mniejszości narodowych, gdyż rząd Maniu dąży szczerze do zapoczątkowania rozwiązania spraw narodowych i religijnych mniejszości. Poparcie zaś polskich starań mogłoby łatwo unicestwić na gruncie rumuńskim porozumienie, które zaczęło się już przejawiać. Rumunja nie uważa wystąpienia Stresemana w Lugano za skierowane pod jej adresem, gdyż sprawę mniejszości chce rozwiązać w porozumieniu z przywódcami tych mniejszości. Pomimo tego „pocieszającego stanowiska" rumuńskiej polityki Mironescu dał się nakłonić do wizyty w Warszawie, gdyż po proto-

kóle moskiewskim miał wiele do omówienia z min. Zaleskim. Za to jednak zapłacił zobowiązaniem uiszczenia odszkodowania Polakom, wywłaszczonym z ziemi w Rumunji.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SESJA RADY LIGI. SPRAWA OCHRONY MNIEJSZOŚCI.

Deutsche Allg. Ztg. 8.III pisze, że niezależnie od tego, jakie Rada Ligi poweźmie uchwały w sprawie mniejszości narodowych, w pewnym sensie jest wypadkiem dziejowym fakt, iż Niemcy wystąpiły wobec opinji całego świata, jako obrońca wielkiej i nieustannie idącej naprzód idei kulturalnego równouprawnienia i sprawiedliwości dla słabych i uciśnionych. Należy to sobie powiedzieć, mimo iż w Europie powersalskiej owoce tego wystąpienia jeszcze długo nie dojrzeją.

Dziennik pisze z powodu mowy min. Zaleskiego: „Była ona bezsilnem zrzędzeniem człowieka, który ma rażąco krótką pamięć, jeżeli chodzi o dzieje jego własnego narodu. Należy uznać za nader zadziwiające, że delegat rumuński Titulescu przyłączył się do polskiego punktu widzenia. Uczynił to rozumie się z uprzejmości dla polskiego sprzymierzeńca. Zbyt wysoko cenimy jego rozsądek, aby przypuszczać, że swe twierdzenia głosił z całą powagą. 30 do 40 miljonów ludzi cierpiących i bezpośrednio zainteresowanych patrzy ku Genewie w tej chwili. Dla narodu niemieckiego jest to zaszczytnem odznaczeniem, że masy te zrobiły go tłumaczem swoich żądań, podczas gdy Francja zdobyła się tylko na uprzejme wzruszenie ramion, jak tego dowodzi mowa Brianda".

Berliner Tageblatt 6.III. w art. wst. zaznacza, że przemówienie Stresemana przez swoją rzeczowość i przez zupełne zaniechanie tanich efektów wywołało głębokie wrażenie i nadało posiedzeniu szczególne znaczenie. Po raz pierwszy bowiem poruszono ten problemat w sposób głęboki i zasadniczy i wolny od wszelkiej domieszki nierzeczowości.

Journal des Débats 6.III w związku z kampanją prasy niemieckiej na rzecz rozszerzenia praw mniejszości narodowych, pisze: nowa ustawa o szkołach mniejszościowych w Prusach, z którą rząd niemiecki wystąpił w przeddzień sesji Rady Ligi — nie złudzi nikogo. Tem lepiej się stało, że Prusy zdecydowały się nareszcie na porzucenie represji w stosunku do mniejszości. Nie uzasadnia to jednak potrzeby przyznania mniejszościom innych państw praw nadmiernych. Państwa, będące sygnatarjuszami odnośnego traktatu, nie pozwolą na rozszerzenie jego klauzul z ich uszczerbkiem; Rada Ligi zaś nie jest upoważniona do zmieniania traktatów, przeciwnie raczej winna ona czuwać nad ich nietykalnością. Rządy grecki, polski, rumuński, czeski i jugosłowiański zdecydowane są na energiczną obronę w tym względzie. Nie są one zresztą bynajmniej przeciwne jaknajbardziej wyczerpującej dyskusji nad kwestją mniejszości narodowych, w granicach obowiązujących traktatów. Jednakże państwa te nie dopuszczą do tego, aby pod pozorem humanitaryzmu rozpoczęta została w Genewie dyskusja w sprawie krzywd wszystkich mniejszości, zachęcanych przez intrygantów do alarmowania z byle powodu.

Le Petit Parisien 6.III. A. Julien pisze w kor. z Genewy, że wybór Scialoi na przewodniczącego obecnej sesji Ligi Nar. jest b. szczęśliwy, gdyż ze względu na jego udział w r. 1919 w redakcji traktatów dotyczących spraw mniejszości, orjentuje się on lepiej aniżeli ktokolwiek w zobowiązaniach zaciągniętych przez państwa wobec mniejszości narodowych. Autor pisze w d. c., że o ile pożytecznem jest danie dowodu mniejszościom narodowym, że Liga Nar. interesuje się ich sprawami, o tyle właśnie byłoby niebezpieczne dawanie im jakichkolwiek nadziei przesadnych i nieziszczalnych, które w konsekwencji oznaczałoby dalsze przeciąganie ujawniającego się naprężenia; odkładanie dalszego ciągu dyskusji do następnej sesji, to właśnie miałoby za skutek. Do tego dąży min. Stresemann, który chciałby zaakcentować w ten sposób, że nie wraca do Berlina z pustemi rękami. Tego rodzaju załatwienie sprawy nie byłoby właściwem, natomiast jedynem wyjściem byłoby ostateczne wypowiedzenie się członków Rady za lub też przeciwko rozszerzeniu obecnej procedury.

L'Ere Nouvelle 5.III zamieszcza art. Cudenet'a p. n.: „Geneve et l'affaire silésienne". Nawiązując do toczących się w Genewie obrad nad sprawą mniejszości narodowych autor pisze m. in.: Polska zmartwychwstała nie naskutek przesilenia imperjalizmu, lecz w imię prawa narodów do samostanowienia o sobie. Nie mogła by ona istnieć ekonomicznie bez węgla śląskiego. Znany trójkąt Gliwice — Katowice — Bytom jest równie niezbędny dla Polski, jak korytarz gdański. Wprawdzie plebiscyt nie wypadł imperatywnie, ale Liga Narodów nadała mu najbardziej właściwą interpretację. Zapewne, że kwestja mniejszości niemieckich istnieje na G. Śląsku, jednakże nie dawałoby to istotnych powodów do konfliktu, o ile Berlin zachowywałby się rozsądnie. Stawianie zagadnienia sprawy górnośląskiej w formie „zagadnienia mniejszości narodowych" jest poważnym błędem nietylko prawnym, ale i politycznym. Jestto niepokojenie Europy.

The Daily Telegraph 4.III, omawiając w art. wst. sprawę ochrony mniejszości narodowych przez Ligę, pisze: Mimo, iż traktaty mniejszościowe nie są idealne, jako rozwiązanie sprawy, to jednak lepsze są, niż żadne. Autor jest zdania, że procedura Ligi w sprawach mniejszościowych jest niedostateczna i nie zabezpiecza należycie mniejszości. Poruszenie sprawy mniejszościowej przez Stresemanna na obecnej sesji Rady Ligi jest kwestją pierwszorzędnego znaczenia.

The Manchester Guardian 4.III, omawiając w art. wst. stosunek Ligi do mniejszości narodowych, sttwierdza, że Liga nie wywiązała się ze swych zobowiązań, nałożonych na nią przez traktaty mniejszościowe. Winę tego ponoszą zarówno członkowie Rady Ligi, jak i procedura. Obecna procedura Ligi w sprawach mniejszościowych dawała wówczas dodatnie rezultaty, gdy w Radzie Ligi zasiadali ludzie z odpowiednią inteligencją, charakterem i zasadami. Gdy np. Anglja była reprezentowana w Genewie przez Bal-

four'a, Cecil'a i Parmoor'a, wówczas czyniono coś dla mniejszości. Od owej pory nie uczyniono nic, ponieważ Anglja mało interesowała się prawami mniejszości, a natomiast wykazywała duże ustępstwa w stosunku do państw zainteresowanych w zniesieniu praw mniejszości.

Sprawa mniejszościowa poruszona przez Niemcy nie jest bynajmniej tylko kwestją sporną pomiędzy Polską i Niemcami, lecz ma charakter ogólny i dotyczy wszystkich mniejszości pozostających pod ochroną traktatów. Autor w liczbie krzywd mniejszości wymienia, m. in. to, że „na Białejrusi i w ukraińskich okręgach Polski istnieje pod pół-faszystowską dyktaturą brutalny krwawy teror". „Naprawienie tego stanu rzeczy" uważa autor za konieczne. Autor przyznaje, że traktaty mniejszościowe wkraczają w prawa suwerenne państwa, lecz to samo czyni Liga Narodów, plan Dawes'a i wiele innych zarządzeń, które związane są z rezultatem Wielkiej Wojny, a które nigdy nie zdarzyłyby się, gdyby suwerenność państw nie była takim fetyszem. Autor cytuje ustępy z listu Clemenceau, napisanego w odpowiedzi na zastrzeżenia Paderewskiego i podkreśla, że państwa, które podpisały traktaty mniejszościowe, muszą przestrzegać ich postanowień.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

W Genewie ukazał się Nr. 1 pisma litewskiego „Tautos Sargas" („Obrońca Ojczyzny"). Pismo jest skierowane przeciwko obecnemu rządowi Woldemarasa na Litwie.

Poniżej zamieszczamy streszczenie ważniejszych artykułów. — (Przyp. Red. „Przeglądu").

Tautos Sargas (z marca r. b.) na wstępie podaje depeszę swego korespondenta, który donosi o krytycznem położeniu rządu Woldemarasa; większość wojska wypowiedziała się przeciwko dyktaturze Woldemarasa i jego „barbarzyńskiego" rządu. Korespondent wyraża nadzieję, że „przewrót pójdzie gładko, albowiem liczba obrońców Woldemarasa topnieje z godziny na godzinę".

W art. redakcyjnym, podpisanym przez „Zrzeszenie starych działaczy litewskich", dziennik porównywuje położenie na Litwie z położeniem w Rosji carskiej; Woldemaras — zdaniem dziennika — utrzymuje się wyłącznie przy pomocy rozgałęzionej sieci szpiegów i przez niezwykły ucisk ludności „Uzurpatorski" rząd Woldemarasa doprowadził Litwę do ostatecznej ruiny ekonomicznej; kraj przedstawia widmo nędzy i głodu. W końcu artykułu „Zrzeszenie" wzywa starych działaczy litewskich do skupienia swoich wysiłków w kierunku obalenia „znienawidzonego" przez wszystkich rządu Woldemarasa. Dziennik zapowiada ogłoszenie w następnych numerach pełnej listy szpiegów i prowokatorów litewskich, a to w celu ułatwienia walki z nimi.

W artykule, omawiającym ostatnio podpisany handlowy traktat litewsko - niemiecki, dziennik analizuje poszczególne punkty umowy i stwierdza „zaprzedanie" Litwy przez Woldemarasa Niemcom. Dziennik nie dziwi się dążeniu Niemiec do uczynienia z Litwy swej kolonji; dziwi go natomiast to, że pełnomocny minister Litwy Sidzikauskas mógł podpisać akt, który jest równoznacznym ze zdradą państwa. Dziennik wyraża nadzieję, że prezydent Smetona nie położy swego podpisu pod „zdradzieckim" aktem i nie będzie ratyfikował podpisanej umowy.

W koresp. z Kowna dziennik informuje o nieudanym przewrocie gen. Plechavicziusa na Litwie. Program Plechavicziusa zdążał do przywrócenia ustroju demokratycznego, anulowania „zgubnego" układu litewsko-niemieckiego i zawarcia stosunków z Polską, przy pozostawieniu na uboczu kwestji Wileńskiej. Tę ostatnią wytyczną programu Plechavicziusa — dziennik uważa za „realną". Przewrót nie udał się — wdg. dziennika — z powodu zdrady jednego z oficerów, który „chciał przypodobać się Woldemarasowi". Najbardziej zaś zgubiło Plechavicziusa żądanie nawiązania stosunków z Polską. Woldemaras, dowiedziawszy się o zamierzonem wywołaniu przewrotu, zdążył przekonać wojskowych, że jest to intryga polska. Koresp. uważa, że kryzys jeszcze nie minął i wszyscy na Litwie oczekują przewrotu.

W art., podpisanym przez „Ex-dyplomatę", ostro krytykuje dyplomację litewską. Dziennik zarzuca jej obskurantyzm, nieuctwo i kompletną nieudolność. Wystarczy — wg. dziennika — przejrzeć trzy tomy: Question de Memel" i „Conflit polonais lithuanien" — aby przekonać się o tym, że dyplomacja litewska nie posiada zasadniczej linji, jedne noty noty najwyraźniej przeczą drugim. Nic więc dziwnego, że w Genewie zwykli mówić, iż Litwini sami nie wiedzą czego chcą; noty zaś litewskie w tonie uprzejmości nazywane są tam „mętnemi". Dziennik wypowiada się za całkowitą reorganizacją litewskiego M. S. Z.

W końcu dziennik zwraca się, wobec nieistnienia sejmu, z zapytaniem do rządu Woldemarasa dlaczego zawierajac układ z Niemcami nie zażądał od nich spłacenia odszkodowań za rekwizycje. „Czy p. Woldemaras zamierza podarować Niemcom około 1 miljarda litów?". Drugiem zapytaniem dziennika jest, dlaczego Woldemaras, będąc inicjatorem paktu wschodniego, sam do niego nie przyłączył się.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

The Sunday Times 3.III donosi z Paryża, iż wg. opinji tych, którzy pilnie śledzą pracę komitetu ekspertów, przyszły tydzień będzie bardzo ważny, a może i krytyczny, albowiem rozpatrywane będą suma i liczba reparacyjnych rat rocznych oraz likwidacja długów reparacyjnych. Wdg. przypuszczeń, w dyskusji nad roczną sumą odszkodowań wymieniana była suma 1.200.000.000 marek w złocie. Wg. informacji pochodzących ze źródeł francuskich, suma ta nie może być wzięta za podstawę do dyskusji.

SYTUACJA POLITYCZNA W ZSRR.

The Times 4.II donosi z Rygi, że decyzja Stalina odnośnie zastosowania gwałtownych środków przeciwko prawemu skrzydłu pro-włościańskiej opozycji wywołała burzliwe sceny na kilku partyjnych zebraniach komunistycznych w Moskwie. Wybitni komuniści wypowiedzieli się otwarcie przeciwko obecnemu kursowi polityki partyjnej.

Forward 4.II (New York) informuje, iż w dn. 3.II odbyła się w New Yorku konferencja w sprawie pomocy dla żydów w Rosji z udziałem 548 przedstawicieli 303 organizacyj robotników żydowskich w Ameryce. Akcja pomocy polegać będzie na gromadzeniu

funduszów na zakup narzędzi pracy i surowców dla żydów, zamieszkałych w Z. S. S. R., którzy zajmowali się dawniej handlem, a obecnie pragną przejść do pracy produktywnej, aby poprawić swą sytuację materjalną i uzyskać pełnię praw obywatelskich. Na przewodniczącego konferencji wybrano znanego działacza Bundu w Ameryce B. Władka. Oświadczył on, iż z funduszów, zebranych na akcję pomocy ani jeden cent nie będzie użyty na koszty administracyjne, które w sumie 15 tys. dolarów pokryte będą przez 15 osób po 1 tys., dolarów każda. Między innymi przemawiał Jakób Penkin, przewodniczący amerykańskiego oddziału tow. „Ort"", które posiada z rządem sowieckim umowę w sprawie przywozu do Rosji narzędzi pracy i surowców. Twierdził on, iż robotnicy żydowscy nie powinni czekać na akcję pomocy ze strony bogatych żydów, lecz sami winni akcję tę czynnie poprowadzić. W charakterze gości brali udział w konferencji Feliks Warburg i Louis Marschall. Ten ostatni w przemówieniu swem odmalował tragiczną sytuację żydów w całej Europie, gdzie wciąż jeszcze trzeba walczyć o urzeczywistnienie praw, zagwarantowanych żydom przez traktaty pokojowe. Specjalnie apelował mówca o pomoc dla żydów rosyjskich, zrujnowanych ekonomicznie. Feliks Warburg omówił akcję kolonizacyjną Jointu, podkreślając jej niezwykle dodatnie wyniki. Ogromne znaczenie działalności tow. „Ort" i podjętej obecnie akcji pomocy dla żydów w Rosji podkreślił w swem przemówieniu filozof żydowski dr. Zytłowski. Po szeregu przemówień wyłoniono komisję, złożoną z siedemdziesięciu kilku członków, która stanowić będzie organizację pomocy, a zadaniem jej będzie uzyskanie w ciągu 5 lat funduszu wysokości 1 milj. dolarów. Panuje ogólne przekonanie, że przypadającą na rok bieżący sumę 200 tys. dolarów będzie można zebrać bardzo szybko.

STANY ZJEDNOCZONE A. P.

The New York Herald 5.II, omawiając w art. wst. siedmioletnie rządy Coolidge'a, pisze, że stosunek jego do Paktu Kellogg'a oraz aprobata przystąpienia Stanów Zjedn. do Trybunału Międzynarodowego z rozsądnemi zastrzeżeniami, jak również rozumne wysiłki w kierunku ograniczenia zbrojeń morskich należy zaliczyć do rzędu głównych zasług, położonych przez Coolidge'a w ciągu jego siedmioletniego urzędowania.

The Times 4.III w art. wst., poświęconym zmianie na stanowisku prezydenta Stanów Zjedn., pisze m. in., że skład nowego gabinetu pozwala przypuszczać, że linja polityki zagranicznej pozostanie niezmieniona. Autor podkreśla, że zagraniczna polityka Stanów Zjedn. za rządów Coolidge'a stała się bardziej aktywna.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Le Journal 2.III Paul Morand: La vie à Route vitesse aux Etats-Unis. 3.III. P. Denoyer: L'ingénieur Herbert Hoover sera demain président des Etats-Unis.

L'Humanité 5.III. Le fascisme polonais prépare la guerre.

L'Action Française 5.III. J. B. De Ladislas à Pilsudski (art. w związku z projektowaną zmianą konstytucji).

L'action Française 6.III J. B.: Les plaintes de Trotzky.

*

Journal de Gneéve 1.III L'armée rouge.

Journal de Genève 6.III La Grande - Bretagne et la loi maritime.

Politika 26.II (Belgrad). W. Jowanowić. Britansko-jugoslovenske veze u proslosti.

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54. tel. 15-56 i 242-40